

Ocena pracy doktorskiej Mai Starakiewicz

Informacje ogólne o Doktorantce.

Pani Maja Starakiewicz w latach 2011–2017 odbyła studia w trybie indywidualnego toku kształcenia – na wydziałach: Grafiki oraz Form Przemysłowych krakowskiej ASP realizując dyplom magisterski w Pracowni Rysunku Narracyjnego, która stała się laboratorium jej dalszych badań w latach 2017–2021 w ramach studiów doktoranckich realizowanych w macierzystej Uczelni.

Regularne, akademickie wykształcenie Doktorantka w sposób ciągły pogłębia/poszerza poprzez liczne szkolenia z zakresu badania doświadczeń, zachowań i użytkownika, struktur/architektury informacji, projektowania interakcji, projektowania zorientowanego na użytkownika, sensorycznych aspektów komunikacji w świecie nowych technologii, a przede wszystkim analizy narracji w różnorodnych środowiskach medialnych.

Jest projektantką graficzną, ilustratorką, autorką tekstów o projektowaniu i książek (m.in. „Pociąg do opowieści” [ćwiczenia z narracji wizualnej dla dzieci] oraz "Model i metafora. Komunikacja wizualna w humanistyce"). Interesuje się teorią i historią projektowania graficznego oraz obszarem *visual studies*.

Od roku 2020 Pani Maja Starakiewicz pracuje również na stanowisku asystentki na Wydziale Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, gdzie prowadzi zajęcia z zakresu psychofizjologii widzenia, wiedzy o barwie oraz perspektywy i iluzji przestrzeni.

Można przypuszczać, że aktywność zawodowa i poszukiwania badawcze Pani Mai Starakiewicz wzajemnie się dopełniają, stanowiąc z jednej strony źródło inspiracji, drugiej — przestrzeń

doświadczenia. Na doświadczenie zawodowe Doktorantki składa się również praca w charakterze dyrektora artystycznego w firmie Swarmcheck, w której odpowiedzialna jest za opracowanie i wdrożenie strategii komunikacji wizualnej spółki, konsultowanie aplikacji na poziomie UI i UX oraz wykonywanie lub nadzór nad projektami raportów z badań jakościowych. W latach 2018–2020, jako projektantka graficzna w Fabryce Dekoracji współpracowała w zakresie przygotowania narracji wystaw historycznych (w tym dedykowanych najmłodszej publiczności), projektowanie grafik do wystaw m.in. dla Muzeum Żydów Polskich Polin, IPN w Katowicach, Centrum Bajka Pana Kleksa w Katowicach, Muzeum Morskiego w Gdyni, Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie i in. Od 2015 roku w charakterze freelancera realizuje zadania powierzone przez tak znaczące instytucje jak Muzeum Narodowe w Krakowie, Krakowskie Biuro Festiwalowe, magazyn Autoportret, Festiwal Nauki w Warszawie, Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie i in.

Ocena dorobku artystycznego

Ja wynika z przedstawionej dokumentacji wzbudzająca podziw aktywność i wszechstronność Pani Mai Starakiewicz nie sprowadza się wyłącznie do działalności wystawienniczej. Taki sposób prezentacji możemy w jej dorobku zaliczyć do marginaliów. Trzeba tu raczej mówić o rozlicznych projektach, jakie Autorka realizuje indywidualnie bądź (częściej) w zespołach. Znajdziemy tu między innymi działania performatywne spod znaku *picture recitation*, spektakle rysunkowe, eseje wizualne, warsztaty i inne, międzymedialne i interdyscyplinarne wypowiedzi. Artystka szuka nowych form wyrazu, nowych sposobów dotarcia do widza, łącząc często teorię z praktyką, stawiając często autorstwo na dalszym planie. Sama zresztą najtrafniej definiuje obszar swoich zainteresowań i praktyk: na wspólnym gruncie badań i/lub zabawy, tam, gdzie spotykają się projektowanie, opowiadanie historii i sztuka, a także spuścizna różnych kultur oraz różnych sfer ludzkiego odczuwania.

Z działań dostępnych na stronie Autorki oraz w załączonych w dokumentacji z pewnością należy wspomnieć o: Konferencji NarrAkcje, poświęconej narracji wizualnej, Arteteka WBP w Krakowie, wspólnie z Karoliną Styczeń [2014]; spektaklu rysunkowym „Lustro zwielokrotnione”, na podstawie „Rękopisu znalezionego w Saragossie”, wspólnie z Karoliną Styczeń i Arkadiuszem Stokłosą [2015], Seksplodzi – *picture recitation* i animacji na podstawie opowiadania Stanisława Lema na Festiwalu Ha!wangarda [2016], eseju wizualnym „Chronos wyzwolony – o percepcji czasu”, przedstawionym podczas Festiwalu Copernicus w Krakowie, wspólnie z Jakubem Woynarowskim i Marcinem Mleczakiem [2020], czy „You Will Open This Door Anyway. A Primer

of Interactive Storytelling” – warsztatach dla międzynarodowej grupy studentów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych [2021]

Doktorantka ma na swoim koncie wiele ważnych wystąpień i prestiżowych publikacji, z których bodaj najistotniejsza jest znakomita publikacja „Model i metafora. Komunikacja wizualna w humanistyce” wydana przez Ha!art w 2019 roku. Wyróżnić jednak należy również inne istotne aktywności: wystąpienie Narrative Devices in Maps, Konferencja Fictional Maps, Katowice [2016], książka aktywnościowa dla dzieci Pociąg do opowieści, wyd. Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie [2016], eseje popularyzatorskie w czasopiśmie Linia prosta, PWSZ Tarnów [2018–2020],

czy wykład „Obraz i tekst – najlepsi wrogowie” wygłoszony podczas Gdynia Design Days [2019].

Maja Starakiewicz jest artystką zauważaną i docenianą w polu sztuki, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia m.in.: Stypendium Swarovski (udział w European Forum Alpbach), stypendium Sommerakademie fur Bildende Kunst Salzburg, nagroda specjalna Dyrektorki BWA Tarnów, nagroda Województwa Małopolskiego Ars Quaerendi (wspólnie z Jakubem Woynarowskim), stypendium Kultura w sieci (MKiDN), stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stypendia Rektora dla najlepszych doktorantów, stypendia doktoranckie, kwalifikacja do finału konkursu ilustracji mody Art&Fashion Forum w Poznaniu, czy nominacja do Polish Graphic Design Awards (wspólnie z Jakubem Woynarowskim i Michaliną Mosurek)

Jej wybory artystyczne świadczą o dużej świadomości i odpowiedzialności za to co robi, co znajduje również potwierdzenie w polu krytycznym. Praca doktorska Mai Starakiewicz wydaje się więc naturalnym rozwinięciem wątków i metod wypracowanych/przepracowywanych do tej pory.

Ocena pracy doktorskiej

Przewód doktorski Pani Mai Starakiewicz został wszczęty 25 kwietnia 2019 roku i był realizowany pod opieką promotora dr hab. Dariusza Vasiny prof. ASP, promotorem pomocniczym jest dr Jakub Woynarowski.

Temat rozprawy: „Tej drogi nigdy nie było – rysunkowa adaptacja *Eposu o Gilgameszu*”

Zakres pracy artystycznej będącej przedmiotem postępowania o nadanie stopnia doktora obejmuje: projekt strony internetowej gilgamesz.com.pl, która stanowi rodzaj e-publikacji (również do pobrania w offline), serię ilustracji, diagramów, szkiców oraz obiekty przestrzenne. Projekt został zrealizowany w ramach stypendium „Kultura w sieci” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i miał swoją premierę 30 października 2020 roku za pośrednictwem elektronicznych kanałów komunikacji Galerii Labirynt w Lublinie.

Adaptacja Mai Starakiewicz służy odnowieniu znaczeń najstarszego, choć przez długi czas nieobecnego pierwowzoru. 12 kamiennych, lazurów tablic odnalezionych w sumeryjskich grobowcach – to najstarsza historia wryta w kamieniu. Kamień i zapisana w nim przeszłość są znakiem same w sobie. Kamień – świadectwo dziejów ziemi – jest tu jednocześnie gęstą matrycą historii władcy miasta Uruk, która zmonopolizowała wyobraźnię ludów Międzyrzecza, a zarazem stopem fikcji i faktów – rozproszonym i miejscami zatartym – prowokującym do interpretacji, uzupełnień i konkretyzacji. Dla Artystki jest wyzwaniem – również ze względu na formę złożoną z zapowiedzi liter. W tym sensie praca Mai Starakiewicz to nie praca nad tekstem – to raczej praca z-tekstem, być może nawet pre-tekstem.

By wydobyć z tego tekstu to, „co już tam jest” [Derrida], zostaje on przez Doktorantkę *zrekonstruowany* – przeczytany na nowo i na nowo skomentowany, a właściwie przefiltrowany przez domenę wyobraźni, co doprowadziło Autorkę do wytworzenia wizualności. Sprzyjała temu z pewnością jego „otwarta” forma, ale nade wszystko erudycja wiedzy i wrażliwość Autorki, która sprawiła, że fragmentaryczność, mieszanie symboliczno-fabularnych wątków oraz ikonograficznych stylów i gatunków składa się w adekwatną i intrygującą strukturę narracyjną. Ta ostentacyjnie otwarta narracja jest, jak się wydaje (może nieco paradoksalnie), właściwym zaproszeniem do lektury tekstu. To dopiero odbiorcy (trochę jakby na wzór odkrywców klinowego źródła) każdy na swój sposób i na swój rachunek, mogą z niego złożyć jakąś własną „całość”.

Maja Starakiewicz, korzystając z historyczno-mitologiczno-baśniowej matrycy, nie dbając nadmiernie o to, by wszystkie elementy tej narracyjnej układanki idealnie do siebie przylegały, szyfruje kulturowe odniesienia prowadząc jednocześnie do punktów granicznych: samej historii i naszego myślenia o niej. Akumulacja sensów staje się nadrzędna wobec akcji i fabularnych perypetii. Praca Mai Starakiewicz ma tu raczej strukturę wizualnego eseju – ze swej natury hybrydyczną, intertekstualną, wizualno-tekstową i teoretyczno-praktyczną – która nierzadko pozwala zbliżyć się w większym stopniu niż słowo do doświadczenia niemożliwego do wypowiedzenia.

Autorka operuje językiem form. Istotny jest tutaj antropologiczny wymiar piętrzących się rzeczywistości: realnej i symbolicznej, figuratywnej i abstrakcyjnej, organicznej i geometrycznej. Tym samym prowadząc swoją opowieść uwalnia się od dosłowności przedstawień. Symbole, formy znaki, piktogramy – balansujące pomiędzy mikro- i makro- światem, synteza z czytelnym odniesieniem do kulturowego rodowodu, ale i rezerwuaru form zaczerpniętych z kultury popularnej — to wszystko sprawia, że obrazy i obiekty – tworząc konstelacje wizualnych wątków tej opowieści – domagają się, zgodnie z ideą źródła, ponownego rozkodowania.

W pracy Mai Starakiewicz można również widzieć rodzaj topografii. Tak patrzę na te ilustracje i nie mogę przestać tak o nich myśleć – jak na rodzaj mapy wypełnionej przez ikoniczne znaki, które ją identyfikują. Nie jest to jednak zwykła mapa – ponad związek z przestrzenią tłumaczy nam raczej sposób bycia w świecie. W tym kontekście czytam tytuł, jaki Autorka zdecydowała się nadać swojemu projektowi.

Pani Starakiewicz używa oszczędnej *a-geometrii* [Brzękowski], oraz (często) "czarnofigurowej" narracji. Jej graficzna esencjonalność stanowi idiom wizualnego języka, którego elementy balansują między figuracją a syntetyczną formą, przywołując rodowód klinowego znaku. Charakterystyczna jest tu również obecność abstrakcyjnych związków o cechach biomorficznych, być może pierwotnych form materii ożywionych: prakomórek lub życiodajnego kosmicznego pyłu, orientując nas w stronę początku – do formy jako takiej i do procesu formowania łączącego pojedynczy, jednostkowy gest twórczy z transhistoryczną czasoprzestrzenią – złożoną z wielu fragmentów, a najczęściej szczątków, których genezy dziś trudno dociec, co każe nam widzieć, jak dzieje człowieka (nawet jeśli w 2/3 boga) włączają się w bieg historii naturalnej. To czyni tę narrację wielopiętrową, intrygującą i tajemniczą. To uwalnia również jej specyficzną i wyczuwalną melancholijną aurę.

Wszystko to wiąże w tej opowieści organiczny splot prześnionej/sennej, surrealistycznej atmosfery, rzeczywistego ludzkiego doświadczenia oraz grozy mitycznej wyobraźni. Mające animacje sugerują jakąś malignę – rodzaj bezczasu, w którym stylizowane sylwetki to jednocześnie wyobrażenia i fantazmaty, którym do życia potrzebne są nieustanne rewizje i czułe narracje, a ich wizualność uwalnia wyraźnie widoczną, choć trudno uchwytną poetykę zastygłych, bądź tężejących alegorycznych obrazów i opowieści.

Gilgamesz – najstarszy z eposów – pozostał dramatem uniwersalnym – topos umierania, w którym sen i śmierć budują aurę poszczególnych scen, jest wciąż w kulturze (chyba na szczęście) obecny. Droga Gilgamesza jest tu jednak nade wszystko drogą do poznania, a zarazem figurą retoryczną – wymaga wyjścia poza piękne mury własnego miasta, w rzeczywistość, która nie jest ani trwała ani pewna. Prowadzi do punktu wyjścia, dając szansę by docenić piękno prawdziwych znaczeń. Uszkodzoną ostatnią tablicę kończy przerwane i znamienne zdanie: „Ten, który widział wszystko...” I – dodajmy – zrozumiał, że wszystko to podlega zniszczeniu. Maja Starakiewicz wchodzi w rolę antropologa i archeologa kulturowych form i narracji, koniecznych zarówno do poznania/rozumienia świata, jak i porozumiewania się – trochę na przekór temu procesowi snuje nową opowieść, tworząc nowe narracyjne sensory otwarte na nowe interpretacje. Projekt Mai Starakiewicz ujawnia tym samym zakorzenienie nie tylko działalności poznawczej (w tym badawczej), ale i codziennego doświadczenia w nieustających

aktach interpretacji. Interpretacja, jako akt świadomości – staje się tu, (właściwiej byłoby powiedzieć, że **jest**) egzystencjalną koniecznością.

Ocena dysertacji pisemnej.

Pisemną dysertację Pani Mai Starakiewicz stanowi erudycyjny esej wprowadzający odbiorcę w motywację podjęcia pracy, kontekst historyczny oraz ślady i świadectwa materialne – w tym pismem – które stały się podstawą, tłem i źródłem tej pracy

Walorem pisemnej pracy jest jej przystępność – jest ona zwarta, rzeczowa i pisana z myślą o czytelniku: zawiera streszczenie linii fabularnej, charakterystykę postaci, obecności eposu w obiegu kulturowym, oraz historyczne i współczesne interpretacje i odniesienia.

W kolejnej części Autorka przedstawia swoje wcześniejsze doświadczenia pracy z tekstami literackimi angażujące niejednokrotnie bardzo interesujące i dość nietypowe: wizualne, audialne, interaktywne i performatywne ścieżki i zestawienia medialne.

Następnie wprowadza czytelnika w strukturę opowieści, która stała się kanwą pracy doktorskiej, a także omawia przyjęte założenia odnośnie formy wizualnej.

W podsumowaniu Autorka kreśli perspektywę możliwego, dalszego rozwoju projektu i podkreśla osobistą motywację, jaką jest możliwość „spędzenia czasu” z tekstem. Całość wsparta jest solidną bibliografią, pozwalającą na samodzielne analizy i konfrontacje.

Z tekstu przebija przekonanie, że „dobrze się myśli literaturą” (R. Koziołek) — że podejmowanie prób powrotów: nawiązań, przypisów, adaptacji jest konieczne dla zachowania możliwości komunikacji z tekstem, sprawdzenia jego potencjału do „opowiadania” i „metaforyzacji”, a w konsekwencji dla zachowania antropologicznych fundamentów. Na poziomie *meta* wymaga to drogi Gilgamesza. Źródła, korzenie – symbolizowane przez mury Uruk – nie są wyłącznie architekturą tożsamości. Pozwalają wytworzyć „kapitał” kulturowy i uwolnić wypowiedź (bądź odpowiedź) od klisz i schematów. Konsekwencje i walory istnienia fikcji są przecież tak ważne dla modelowania naszych wyobrażeń, praktyk, obrazowania doświadczenia, historii i przyszłości. Doktorantka zaprasza do „zanurzenia się w tekście” pokazując, że kulturowy gen, w który wpisane są kwestie moralne, etyczne, historyczne, filozoficzne pozostaje w swej istocie niezmienny.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny oraz interesujące i oryginalne dzieło artystyczne składające się na pracę doktorską zatytułowanej „Tej drogi nigdy nie było – rysunkowa adaptacja *Eposu o Gilgameszu*”, stwierdzam że mgr Maja Starakiewicz spełnia wszelkie wymogi określone w Art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie o nadanie mgr Mai Starakiewicz stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

